

ALEKSANDRA SZYMAŃSKA

Uniwersytet Wrocławski
aleksandra.kaczmarczyk@prawo.uni.wroc.pl

Prawne konsekwencje rozwodu w Kodeksie z Gortyny

Uwagi wstępne

Gortyna w V w. p.n.e. była jednym z głównych miast Krety, obok Knossos i Lyktos. Około połowy tego stulecia¹ zlecono wyrycie w kamiennych blokach tzw. Kodeksu z Gortyny (*IC IV 72*)². Tekst został zapisany w dialekcie doryckim stylem zwanym *bustrofedon*, czyli „tak jak orzą woły”. Pierwszy wers tak zapisanego tekstu czytano od prawej do lewej, a następny od lewej do prawej. Kodeks ten przede wszystkim regulował różne obszary prawa rodzinnego, w tym kwestie związane z konsekwencjami rozwiązania małżeństwa. Małżeństwo zwykle koń-

¹ Na temat datacji Kodeksu zob. R.F. Willetts, *The Law Code of Gorty* (Kadmos Supplement I), Berlin 1967, s. 8.

² Istnieje wiele edycji, tłumaczeń i komentarzy do Kodeksu, spośród których można wymienić: F. Halbherr, E. Fabricius, D. Comparetti, *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885; F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885; J. Baunack, T. Baunack, *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885; H. Lewy, *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885; R. Dareste, *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique” 9, 1885, wydana także w: „Annuaire de l’Association pour l’encouragement des études grecques en France” 20, 1886; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna (I)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1, nr 4 (Oct., 1885), s. 324–350; *idem*, *Law Code of the Kretan Gortyna (II)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 2, nr 1 (Jan.–Mar., 1886), s. 24–45; F. Bernhöft, *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886; H.J. Roby, *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review” 2, 1886, s. 135–152; J. Simon, *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886; J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912; R.F. Willetts, *op. cit.* M. Kuryłowicz zamieścił *Przegląd treści Ustawy z Gortyny (w streszczeniu)* w: *idem*, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 153–157. Fragment dotyczący adopcji przetłumaczył i omówił J. Rominkiewicz, *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Prawo” CCCXVI/2, 2014, s. 27–38.

czyło się wraz ze śmiercią jednego z małżonków, czasem jednak kres związkowi kładł rozwód. Źródłem, które dostarcza informacji o tymże akcie dla Gortyny, są właśnie przepisy prawa utrwalone w inskrypcjach. Nie posiadamy źródeł literackich, które pomogłyby zrekonstruować obraz rozwiązywania małżeństw właściwy tamtejszemu społeczeństwu. Przepisy Kodeksu w tym zakresie koncentrują się zasadniczo na dwóch aspektach, po pierwsze, na majątkowych konsekwencjach rozstania osób, które tworzyły wspólnotę małżeńską, i po drugie, na losie dziecka poczętego podczas trwania małżeństwa, lecz urodzonego już po jego rozwiązaniu.

Przyczyny i inicjatywa rozwodowa

Kodeks zasadniczo nie daje wglądu w to, co mogło stanowić podstawę do rozwiązania małżeństwa. W grę mogły wchodzić najróżniejsze czynniki: cudzołóstwo żony, chęć poślubienia kogoś innego czy też bezdzietność³. Jeżeli chodzi o inicjatywę przeprowadzenia rozwodu, należy wziąć pod uwagę, że decyzja o rozstaniu mogła być podjęta przez małżonków wspólnie albo też być wynikiem postanowienia tylko jednej ze stron. W tym względzie w Atenach znane były następujące możliwości: rozwód za obopólną zgodą⁴, jednostronne odtrącenie małżonki (*apompe, apopempsis*)⁵, opuszczenie męża przez żonę (*apoleipsis*)⁶, rozwód

³ Z drugiej jednak strony, jak pokazuje świadectwo Arystotelesa, ewentualnym powodem rozwodu mogła być także chęć oddalenia żony z powodu zbyt już liczego potomstwa. Zamiarem prawodawcy miało być bowiem ograniczenie liczby dzieci wśród obywateli: „By krzewić umiarkowanie w jedzeniu, jako rzecz pożyteczną, prawodawca obmyślił wiele środków ku temu zmierzających, podobnie jak i dla odciążenia [mężczyzn] od kobiet, aby zbyt wiele dzieci nie płodzili, zaprowadził stosunki między mężczyznami; do rozważenia zagadnienia, czy to źle lub nie, znajduje się gdzie indziej sposobność”. Arystoteles, *Polityka*, II 7, 5, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2006, s. 70.

⁴ Przykładem jest rozwiązanie małżeństwa Timokratesa i siostry Onetora, z którym toczył spór Demostenes. Onetor postanowił wydać swoją siostrę za swego przyjaciela Afobosa (opiekuna Demostenesa), toteż przeprowadził jej rozwód z Timokratesem, który się temu nie sprzeciwił. Strony jakoby uzgodniły, że posag, który wniosła kobieta do małżeństwa z Timokratesem, nie zostanie zwrócony, lecz były małżonek będzie płacił obecnemu odsetki od sumy posagowej. Demostenes, *Imowa Demostenesa przeciwko Onetorowi, Demosthenis orationes*, recognovit brevis adnotatione critica instruxit W. Rennie, t. II, cz. 2, Oxonii [865–866].

⁵ Rozwiązanie małżeństwa w ten sposób nie wymagało żadnych formalności. Mąż w dowolnym momencie mógł odprawić swoją żonę, bez konieczności udawania się do magistratury. Zwyczaj oddalenia żony odbywał się przy świadkach, jednakże nie było to konieczne do ważności rozwodu. E. Caillemet, s.v. *divortium*, w: *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, d'après les textes et les monuments*, II 1, C.V. Daremberg, red. E. Saglio, Paris 1892, s. 319.

⁶ Zob. na ten temat J. Rominkiewicz, *Rozwód z inicjatywy żony w Atenach epoki klasycznej*, [w:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, red. S. Rogowski, Wrocław 2010, s. 27–40.

zainicjowany przez ojca żony (*aphairesis*)⁷, rozstanie spowodowane koniecznością poślubienia najbliższego męskiego krewnego w przypadku córki dziedziczki (*epidikasia*)⁸. Należy jednak pamiętać, że wiedzę o prawach tam obowiązujących możemy czerpać z pewnych źródeł literackich: przede wszystkim z mów sądowych. W przypadku Gortyny, gdy chodzi o epokę archaiczną i klasyczną, pozostaje nam w zasadzie sucha, zapisana w kamieniu litera prawa. Mimo że Gortyna była jedną z greckich *poleis*, opieranie się na analogii może prowadzić do błędnych wniosków. Istnienie określonych urzędów prawnych w jednym miejscu helleńskiego świata nie przesądza jeszcze o jego obecności, a tym bardziej kształcie w innej części. W Kodeksie na określenie rozwodu używa się czasowników *krinein* (III 1, XI 46)⁹ oraz *diakrinein* (XI 46) oznaczających rozdzielać, rozłączać. Prawo to nie mówi o sposobach rozwiązywania małżeństw. Wydaje się, że rozwód za porozumieniem mógł nastąpić w każdej chwili. Problematyczne mogły być jedynie rozliczenia majątkowe. Jeżeli istniał konsensus co do konieczności rozstania, z pewnością łatwiej było te trudności pokonać. Można również przyjąć, że mąż, do którego najczęściej należał dom zamieszkiwany przez rodzinę, mógł, mocą swojej jednostronnej decyzji, zakończyć małżeństwo, odprawiając żonę. Mężczyzna, wstępując w związek, mógł jednak wprowadzić się do kobiety. Z przepisów Kodeksu dowiadujemy się, że niektóre kobiety posiadały domy. Wynika to zarówno z regulacji dotyczącej dziedziczenia¹⁰, jak i z fragmentu regulującego status potomstwa zrodzonego ze związku wolnej kobiety i niewolnika¹¹.

⁷ Zob. U.E. Paoli, *Les limites juridiques de l'aphéresis paternelle dans le droit attique*, „Recueil de l'Académie de Legislation” 2, 1953, s. 3–10; N. Lewis, ‘Apharesis’ in *Athenian law and custom*, „Symposion” 1977, s. 161–178; V. Rosivach, *Apharesis and apoleipsis. A Study of the Sources*, RIDA 31, 1984, s. 193–230.

⁸ W Atenach najbliższy męski krewny córki będącej spadkobierczynią ojcowskiego majątku mógł sędownie rozwiązać jej małżeństwo, by ją następnie poślubić. Postępowanie w tej sprawie nazywało się *epidikasia*.

⁹ W tekście artykułu kolumny będą oznaczane cyframi rzymskimi, a przepisy w nich zawarte arabskimi. Numeracja na podstawie edycji zamieszczonej w: R.F. Willetts, *op. cit.*, s. 39–50.

¹⁰ Niektóre kobiety miały własne domy nabyte na podstawie dziedziczenia. Jak dowiadujemy się z Kodeksu, jeżeli nie było innego majątku poza domem w mieście, to córki uczestniczyły w jego podziale — każdy z synów dostawał dwie części, a każda z córek jedną część (IV 46–48). Ponadto jedyna spadkobierczyni ojcowskiej fortuny (*patroiokos*) mogła się uwolnić od konieczności poślubienia najbliższego krewnego przez odstąpienie mu połowy majątku. *Patroiokos* dostawała wtedy dom w mieście wraz z jego zawartością i połowę reszty majątku i mogła wyjść za kogoś innego. Odrzucony kandydat dostawał drugą połowę (VIII 1–7).

¹¹ Wynika z niego, że jeżeli niewolnik wprowadził się do wolnej kobiety, ich dzieci powinny być wolne (VI 56–VII 2). Na określenie niewolnika w Kodeksie użyto dwóch terminów *dolos* i *wolikeus*. Zdania na temat tego, czy zamieszczenie w Kodeksie dwóch określeń było wynikiem istnienia dwóch grup ludności niewolnej o różnym statusie, są podzielone. Istnieje opinia, że ich sytuacja prawna nie była jednolita — pierwsze z tych określeń było używane na oznaczenie takich niewolników, jacy znani byli w Atenach, drugie zaś na oznaczenie ludności niewolnej w rodzaju spartańskich helotów. Inni są zdania, że w V w. p.n.e. istniała tylko jedna grupa ludności niewolnej, którą w Kodeksie określa się zamiennie dwoma wyżej wskazanymi terminami. Skłaniający się ku temu

W takiej sytuacji w momencie rozwodu zapewne wyprowadzał się z należącego do kobiety wspólnie zamieszkiwanego podczas małżeństwa domu. Inicjatorką rozwodu mogła być także żona, nie wiemy jednak, czy mogła podjąć taką decyzję dowolnie, czy też mąż musiał dać jej ważny powód. Powodem rozwiązania małżeństwa mogło być uzyskanie przez żonę statusu *patroiokos*. Jeżeli kobieta, którą wcześniej ojciec lub brat oddali w małżeństwo, stawiała się dziedziczką całej ojcowskiej fortuny, mogła rozstać się ze swoim poprzednim małżonkiem, jeżeli chciała, nawet wbrew jego woli, i poślubić kogoś innego¹². Osoba kandydata nie była dowolna, jeżeli kobieta nie miała dzieci z poprzedniego małżeństwa, musiała wyjść za najbliższego męskiego krewnego ze strony swojego ojca, jeżeli takowy był. W takiej sytuacji mogła zatrzymać cały majątek. Jeżeli natomiast wcześniej już została matką, mogła wyjść za kogokolwiek z plemienia, dzieląc majątek w sposób prawem przepisany¹³. Chęć poślubienia dziedziczki z własnej rodziny była też powodem oddalenia przez mężczyznę pierwszej żony.

poglądowi uczeni zwracają uwagę na podobieństwo wyrazów używanych synonimicznie w Atenach na określenie niewolnika — *dulos* i *oiketēs*. Zob. H. Lipsius, *Zum Recht von Gortyns, Abhandlungen der sächs. Gesellschaft der Wissenschaft, phil.-hist.*, Kf. XXVII, 1909, nr 11, s. 397–399; R.F. Willetts, *Aristocratic Society in Ancient Crete*, London 1955; M.I. Finley, *The Servile statuses of ancient Greece*, „Revue internationale des droits de l’antiquité” 7, 1960, s. 165–189; E. Lévy, *Libres et non-libres dans le Code de Gortyne*, [w:] *Esclavage, guerre, économie en Grèce ancienne: Hommages à Yvon Garlan*, red. P. Brulé, J. Oulhen, Rennes 1997, s. 25–41; S. Link, *Dolos und Woikeus im Recht von Gortyn*, „Dike” 4, 2001, s. 87–112; M. Gagarin, *Serfs and slaves at Gortyn*, ZSS RA 127, 2010, s. 14–31; D. Lewis, *Slave marriages in the Laws of Gortyn: A Matter of rights?*, „Historia” 62/4, 2013, s. 392–393.

¹² Inną, odbiegającą od powszechnego poglądu, interpretację zaproponował A. Maffi. Uczony ten uważa, że nie chodzi o kobietę już zamężną w chwili, gdy zostaje jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku. Jego zdaniem jest tutaj mowa o kobiecie, dla której ojciec lub brat już znalazł odpowiedniego kandydata, ale która jeszcze nie została wydana za mąż. Użycie czasownika *didomi*, według niego, oznacza, że dokonano już czynności będących odpowiednikiem ateńskiej *engye*, na podstawie której ojciec lub brat dziewczyny zobowiązali się do zawarcia małżeństwa w przyszłości. Szerzej zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997, s. 96. Zob. również F. Bücheler, E. Zitelmann, *op. cit.*, s. 154; A. Maffi, *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 65/4, 1987, s. 507–525; A. Maffi, *Sulla patroioikos „data” nel codice di Gortina*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 92–93, 1991, s. 667–670; A. Maffi, *Encore une fois le mariage de la patrooque donnée dans la Code de Gortyne*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 73, 1995, s. 221–226. Dyskusję na ten temat podjęli także E. Ruschenbusch, *Die verheiratete Frau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 108, 1991, s. 287–289; S. Link, *Die Ehefrau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 111, 1994, s. 414–420; S. Link, *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtochter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 114, 1997, s. 378–391.

¹³ VIII 20–36. Ponieważ zapis ten jest enigmatyczny, pojawia się pytanie, kto był beneficjentem tejże części? Niektórzy uczeni są zdania, że był nim jej mąż. Miałoby to stanowić dla niego kompensatę za rozwód. Biorąc pod uwagę, że w momencie rozwodu mąż nie miał prawa do majątku żony, lecz jedynie do połowy przychodów z jej własności i połowy tego, co utkała, ta hipoteza nie wydaje się trafna. Inni, odrzucając ten pogląd, twierdzą, że część spadku przypadła wyznaczonemu przez prawo do ręki dziedziczki najbliższemu męskiemu krewnemu ze strony ojca. Jednak jak

Kwestia winy za rozpad związku

Kodeks nie wyszczególnia wspomnianych, znanych z Aten, przypadków rozwiązania małżeństwa w zależności od tego, od kogo wyszła inicjatywa rozwodowa, zawiera natomiast różne postanowienia w zależności od tego, czy winę za rozpad związku ponosił mężczyzna, czy też nie można było go obarczyć odpowiedzialnością. Co ciekawe, żadne dodatkowe konsekwencje nie wiązały się z winą leżącą po stronie kobiety. Winny (*aitios*) rozwodowi mężczyzna uiszczal karę. W tym miejscu powstaje pytanie, jak prawodawca rozumiał termin *aitios*? Czy chodziło jedynie o sytuacje, gdy mężczyzna przekroczył normy moralne, gdy można mu było postawić zarzut niewłaściwego postępowania, czyli albo bezzasadnie opuścił swą małżonkę, albo dał jej powód, aby to ona od niego odeszła, czy też o wszystkie sytuacje, w których rozwód odbywał się z jego inicjatywy. Ernst Zitelmann odrzucił tę drugą możliwość, argumentując, że przecież mężczyzna mógł wystąpić o rozwód także wtedy, gdy miał ku temu powód. Skoro był więc usprawiedliwiony, nie powinien ponosić kary¹⁴. Istotnie, jeżeli winą za rozpad związku należało obciążyć żonę, wtedy bezzasadne byłoby zobligowanie mężczyzny do zapłaty kary za odprawienie żony. Jednakże należy wziąć pod uwagę także sytuację, gdy żona wprawdzie nie była winna, ale mąż miał powód, aby się z nią rozwieść, np. aby poślubić dziewczynkę ze swej rodziny. Czy także w takiej sytuacji żonie należało się pięć staterów? W tym wypadku przyczyna rozstania leżała po jego stronie, ale czy był *aitios* — winny rozwodu? Wydaje się, że względy słuszności przemawiały także wówczas za przyznaniem żonie odszkodowania w postaci pięciu staterów. Kwoty tej mąż nie uiszczal jedynie wtedy, gdy wina za

podnosi R.F. Willetts, obecność dzieci sprawiała, że jego rola była zbędna. Najbardziej prawdopodobne według niego wydaje się dzielenie majątku z dziećmi. Zob. R.F. Willetts, *The Law Code of Gortyn*, s. 72. Za tym, że to właśnie dzieci otrzymują połowę majątku, przemawia także fakt, iż spadkobierczyni mogła poślubić kogokolwiek z plemienia, nie zaś wyznaczonego krewnego. Mając dzieci, spełniła już niejako swoją rolę — zapewniła *oikos* swego ojca kontynuatorów. Przeciwno tej interpretacji można podnieść argument, że Kodeks nie wspomina o konieczności podziału majątku w przypadku mającej dzieci wdowy, która chciałaby ponownie wyjść za mąż. Milczenie w tym zakresie sugerowałoby, że wdowa mająca dzieci mogła wyjść za mąż bez konieczności zrzekania się części majątku. Wątpliwości w tym zakresie budzi odmienne traktowanie w tych dwóch przypadkach dzieci wdowy, które nie otrzymywały części majątku i dzieci rozwodzącej się kobiety, którym, zgodnie z taką interpretacją, przypadłaby część majątku, Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, s. 97. Uczony ten, uważając, że nie chodzi tutaj o kobietę zamężną, lecz jedynie wyznaczoną *mortis causa* przez ojca lub brata jednemu z mających prawo do jej ręki członków rodziny (*epiballontes*), twierdzi, że beneficjentem jest właśnie ów odrzucony przez spadkobierczynię, a wyznaczony przez ojca kandydat na męża. Gdyby nie chodziło w tym miejscu o krewnego, niezrozumiałe byłoby, jego zdaniem, pominięcie krewnych w kolejce do ręki dziedziczki i otwarcie możliwości od razu przed członkami plemienia. Zob. A. Maffi, *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, s. 517.

¹⁴ F. Bücheler, E. Zitelmann, *op. cit.*, s. 118.

rozpad związku leżała po stronie żony, np. jeżeli rozwiodła się z nim, będąc jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku, która miała poślubić członka swojej rodziny, bądź dopuściła się cudzołóstwa.

Tej ostatniej kwestii Kodeks również poświęca miejsce. Przepisy dotyczące cudzołóstwa zostały zebrane w kolumnie II, w sekcji, która oprócz tego tematu porusza także zagadnienie kar za zgwałcenie i uwiedzenie, tuż przed regulacją podziału majątku w wyniku rozwodu. Kodeks reguluje postępowanie w wypadku pojmania cudzołożnika. Co charakterystyczne, nie wspomina on o zabójstwie cudzołożnika przez zdradzonego małżonka w sytuacji złapania go na gorącym uczynku. Sprawca mógł zostać pojmany przez zdradzonego męża i jego krewnych. Ten, kto go pojmał, informował w obecności świadków rodzinę pojmanego lub też pana, jeżeli chodziło o niewolnika, o tym, że powinni go wykupić w ciągu pięciu dni. Kodeks dla człowieka wolnego wymagał trzech świadków obecnych przy powiadomieniu, dla niewolnika dwóch. W sytuacji gdy rodzina bądź pan nie wykupili złapanego cudzołożnika, ten, kto go pojmał, mógł z nim postąpić zgodnie ze swoją wolą. Zawsze jednak istniała możliwość, że do oskarżenia o cudzołóstwo doszło bezpodstawnie. W takiej sytuacji ten, kto go pochwycił, był zobowiązany do złożenia przysięgi, że przyłapał sprawcę na cudzołóstwie, a nie uknuł przeciwko niemu intrygi. Składającemu przysięgę musiały towarzyszyć osoby, które składały ją wraz z nim na potwierdzenie jego słów¹⁵. Za popełnienie cudzołóstwa wymierzane były kary prywatne, których wysokość zależała od statusu społecznego kobiety i miejsca dokonania tego czynu. Cudzołóstwo z wolną kobietą w domu jej ojca, brata lub męża mogło kosztować sprawcę sto staterów, popełnione w innym miejscu połowę tej sumy. Jeżeli cudzołóstwa z wolną kobietą dopuścił się niewolnik, płacił podwójną stawkę. Cudzołóstwo z żoną mężczyzny z kręgu *apetairos*¹⁶ było zagrożone karą dziesięciu staterów. Zdrada małżeńska niewolnika z niewolnicą — pięć staterów. Kodeks nie wspomina o cudzołóstwie wolnego człowieka z żoną niewolnika. Jest to wyraz uprzywilejowanej pozycji tej kategorii mieszkańców¹⁷. Cudzołóstwo mogło być podstawą rozwodu, czy jednak zdradzony małżonek był do tego zobligowany? O tym inskrypcja milczy.

Teoretycznie rzecz ujmując, w sytuacji gdy mężczyzna opuszczał poprzednią żonę, by wypełnić swój obowiązek względem rodziny, sprawa przedstawiała się klarownie. Wiadomo było, gdzie leży przyczyna. W praktyce sprawy bywały trudniejsze. Niezależnie od powodu rozwodu mężczyzna mógł przyznać się do

¹⁵ II 28–45. Ich liczba zależała od wysokości kary, jaka groziła cudzołożnikowi, oraz od statusu kobiety. W sprawach, w których wysokość kary wynosiła co najmniej pięćdziesiąt staterów, wymagano obecności czterech dodatkowych osób, w tych, które dotyczyły *apetairos* — dwóch. W przypadkach małżeństw niewolniczych przysięgę składał pan wraz z jedną dodatkową osobą.

¹⁶ *Apetairos*, czyli ktoś, kto nie może należeć do *hetaireiai*. Termin ten jest zagadkowy. Kodeks wspomina o tej kategorii tylko przy okazji wyliczania kar za przestępstwa seksualne, cudzołóstwo i gwałt.

¹⁷ II 20–28.

winy i zapłacić wymaganą prawem kwotę, ale także mógł zaprzeczać, że to on ponosi winę za rozpad małżeństwa. W tym drugim przypadku sędzia (*dikastas*) miał rozstrzygnąć o winie mężczyzny pod przysięgą (*omnynta krinen*)¹⁸.

Podział majątku

Kodeks zawiera dyspozycje na temat losu majątku kobiety¹⁹ na wypadek rozpadu związku. Jeżeli doszło do rozwodu, kobieta miała prawo zabrać rzeczy, które wniosła do małżeństwa, połowę pochodzących z tych rzeczy pożytków, jeżeli takowe były, a także połowę tego, co utkała. Dodatkowo, jak już wyżej napisano, miała dostać pięć staterów, jeżeli związek rozpadł się z winy męża. Jeżeli mąż temu zaprzeczał, sprawę miał osądzić sędzia²⁰.

Żona wносиła do małżeństwa majątek odziedziczony po ojcu lub matce albo też darowany jej przez ojca w związku z zamążpójściem. Górna granica tego przysporzenia była uregulowana w Kodeksie. Córkom przysługiwała połowa tego, co otrzymywali synowie, po odjęciu pewnych składników ojcowskiego majątku, które mogły być zasadniczo dziedziczone w linii męskiej. Zaliczano tutaj domy w mieście, stada zwierząt, przedmioty znajdujące się w domach, w których nie mieszkali niewolnicy. Od decyzji ojca zależało, czy córka otrzyma od niego cokolwiek przed jego śmiercią. Rzeczy wnoszone do małżeństwa stanowiły majątek żony, który znajdował się pod jej kontrolą. Zwyczajowo oddawała mężowi swoje dobra w zarząd, lecz nawet wtedy nie mógł on nimi dowolnie dysponować. Kodeks przewidywał, że w razie alienacji dóbr żony bez jej zgody osoba, której mąż sprzedał lub oddał w zastaw należące do niej rzeczy, musiała je zwrócić, mąż zaś winien był zapłacić poszkodowanemu na tej operacji nabywcy lub zastawnikowi²¹.

¹⁸ II 54. W Kodeksie jest mowa o dwóch procedurach rozstrzygania spornych kwestii. Według pierwszej, sędzia wydawał, zgodnie z literą prawa, ściśle określony wyrok po złożeniu przez świadka zeznania lub po dokonaniu przez stronę przysięgi oczyszczającej. Druga procedura zakładała, że sędzia swobodnie orzekał, złożwszy przysięgę, na podstawie tego, co twierdziły strony. Złożona przez sędziego przysięga miała gwarantować bezstronne rozstrzygnięcie sporu (XI 26–31). O procedurze sądowej w Gortynie zob. M. Gagarin, *Legal Procedure in Gortyn*, „Symposion” 2009, s. 127–143.

¹⁹ Na temat sytuacji prawnej kobiet wg Kodeksu z Gortyny przykładowo zob. D. Schaps, *Economic Rights of Women and Law in Classical Greece*, Edinburgh 1979; M. Gagarin, *The Economic Status of Women in the Gortyn Code. Retroactivity and Change*, „Symposion” 1995; S. Link, *Die vermögensrechtliche Stellung der Frau nach dem großen Gesetz von Gortyn*, ZSS RA 115, 1998, s. 214–234; S. Link, „...but not more!” *Female Inheritance in Cretan Gortyn*, Center for Hellenic Studies, Trustees for Harvard University, 2005; M. Gagarin, *Women and Property at Gortyn*, „Dike” 11, 2008, s. 5–25; M. Gagarin, *Women and the law in Gortyn*, „Index” 40, 2012, s. 57–67; M. Gagarin, *Women’s Property at Gortyn*, „Dike” 15, 2012, s. 73–92.

²⁰ II 45–55.

²¹ VI 9–25.

Żona, wnosząc majątek, pomagała mężowi w ponoszeniu ciężarów małżeństwa. Podczas trwania małżeństwa pożytki, których dostarczały należące do nich rzeczy, były przeznaczane na utrzymywanie rodziny czy ewentualne inwestycje lub oszczędności. Po rozpadzie związku połowa pożytków pochodzących z jej majątku trafiała w ręce męża. Chodziło tutaj najczęściej o plody rolne, które rodziła ziemia będąca własnością żony²². Zapewne chodziło tylko o pożytki, które nie zostały jeszcze zużyte (*fructus extantes*), nie zaś o wszystkie pożytki, które pochodziły z jej rzeczy od momentu zawarcia małżeństwa. Kodeks nie daje wyraźnej odpowiedzi, w jaki sposób dochodziło do podziału. Precyzyjne podzielenie na pół wszystkich zbóż, warzyw i owoców, które znajdowały się w gospodarstwie domowym, mogło być niezwykle trudne, gdy wcześniej wymieszano te, które pochodziły z majątku żony, z tymi, które pochodziły z majątku męża, co pewnie normalnie miało miejsce. Znacznie łatwiej było obliczyć wartość owoców pochodzących z własności żony i wypłacić jej w pieniądzech równowartość połowy produktów²³. Kodeks wspomina tylko o podziale pomiędzy rozstających się małżonków pożytków, które pochodziły z majątku żony. Wszelkie pożytki pochodzące z majątku męża zostawały przy nim. Mężczyzna zwykle wносił więcej dóbr niż kobieta, z uwagi choćby na przepisy prawa spadkowego oddające w jego ręce większą część ojcowskiego majątku. To właśnie on ponosił główne ciężary małżeństwa, przy nim także zostawały dzieci.

Rozwiedziona kobieta miała prawo nie tylko do zabrania dóbr, które wniosła do małżeństwa, oraz połowy pożytków, które pochodziły z rzeczy wniesionych przez nią do małżeństwa, ale także połowy tego, co zostało określone w Kodeksie jako rzeczy utkane. Co do znaczenia tego ostatniego można dyskutować. Rodolphe Daresté przez to wyrażenie rozumiał właśnie precyzyjnie — rzeczy utkane przez kobietę²⁴. Heinrich Lewy zinterpretował je szerzej, jako wszystkie rzeczy wykonane przez kobietę²⁵. Gdy chodzi o te wyroby, Michael Gagarin uznał, iż rozsądniejsze byłoby wypłacenie kobiecie ich wartości niż wydawanie poszczególnych rzeczy. Jego zdaniem mogła ona zabrać to, co utkała dla siebie, a jeżeli nie wypełniło to należnej jej połowy bądź jeżeli ją przekraczało, dochodziło do rozliczeń pieniężnych²⁶.

²² M. Gagarin, *Women's Property at Gortyn*, „Dike” 15, 2012, s. 79–80.

²³ Dokładny podział był możliwy, gdy małżonkowie składowali plony pochodzące z poszczególnych pól w różnych miejscach albo gdy na ziemi należącej do żony sadzili inne gatunki roślin niż na tej, która była własnością męża. Alberto Maffi uważa, że żona zabierała połowę produktów pochodzących z jej dóbr i aktualnie znajdujących się w gospodarstwie domowym. Zwolennikiem poglądu o oszacowywaniu wartości pożytków jest M. Gagarin, który zauważył ponadto, że ilość owoców znajdujących się w gospodarstwie domowym różniła się w zależności od sezonu, zatem wartość pożytków mogła być obliczana na podstawie stawki rocznej. Zob. *ibidem*, s. 80, 91.

²⁴ R. Daresté, *op. cit.*, 1886, s. 251.

²⁵ H. Lewy, *op. cit.*, s. 9, przyp. 25.

²⁶ M. Gagarin, *Women's Property at Gortyn*, s. 80.

Powyższa regulacja dotyczyła tylko kobiet wolnych. W odniesieniu do niewolnic Kodeks był bardziej lakoniczny i stanowił, że miała prawo zabrać jedynie swoje własne rzeczy. Dotyczy to zarówno zgonu mężczyzny, jak i separacji z innego powodu. Zabranie przez nią innych rzeczy mogło być przedmiotem postępowania sądowego²⁷. Alberto Maffi jest zdania, że niewolnicy nie mogli być właścicielami rzeczy. Wszystko, co mieli, należało do ich panów. Przepis ten miałby się, jego zdaniem, odnosić jedynie do niewolników należących do różnych właścicieli. Wracająca po rozwodzie do swego właściciela kobieta zabierała rzeczy, które ze sobą wniosła do małżeństwa²⁸.

Kary przewidziane za zabór rzeczy z majątku męża przez żonę

Prawodawca przewidział również sytuację, gdy kobieta nie zadowoliliła się rzeczami, które wniosła do małżeństwa, ale sięgnęła także po własność męża. W takich okolicznościach musiała zwrócić wszystko, co sobie przywłaszczyła, i dodatkowo zapłacić pięć staterów²⁹. Jest to taka sama kwota, jaką musiał uiścić mężczyzna, gdy do rozwodu doszło z jego winy.

Jeżeli zaprzeczała, że zabrała jakikolwiek przedmiot do niej nienależący, sędzia nakazywał jej złożenie przysięgi w Amyklaionie przed posągiem Artemidy noszącej łuk (*Toksitis*). W celu złożenia przysięgi musiała udać się w podróż do

²⁷ III 40–43. Przepisy wspominają jedynie o możliwości zabrania własnych rzeczy, nie ma tutaj mowy o pożytkach z rzeczy należących do kobiety ani o rzeczach przez nią utkanych, tak jak ma to miejsce w przypadku osoby wolnej. M. Gagarin zauważył, że niewolnica nie mogła być właścicielką ziemi, zatem nie miała w swym władztwie przedmiotów, które mogłyby przynosić pożytki. Należy wszakże pamiętać, że za pożytki należy uznać także młode zwierzęta. W grę mogły wchodzić również pożytki cywilne. Co do braku wzmianki o drugim typie rzeczy upatruje on przyczyny w tym, że przepisy dotyczące ludności niewolnej są znacznie bardziej skondensowane. Zob. M. Gagarin, *Women's Property at Gortyn*, s. 82.

²⁸ Skarga o zwrot przysługiwałaby według tego uczonego właścicielowi kobiety. Temu pogładowi przeciwstawił się M. Gagarin, który zadał trzy pytania: dlaczego prawo nie mówi wprost o przynależności niewolniczej pary do dwóch różnych właścicieli, dlaczego nazywa omawiane rzeczy „rzeczami kobiety”, a nie rzeczami jej właściciela, i wreszcie dlaczego prawo nie przyznaje bezpośrednio właścicielowi prawa domagania się tych rzeczy, lecz daje je kobiecie? Proponuje on, aby rozumieć ten przepis jako danie możliwości kobiecie z kręgu ludności niewolnej zabrania swych rzeczy po rozwiązaniu małżeństwa, bez względu na przynależność rozwodzących się małżonków do tego samego, czy też różnych właścicieli. Zob. M. Gagarin, *Women's Property at Gortyn*, s. 82–83.

²⁹ III 1–5. E. Zitelmann zwrócił uwagę na analogię pomiędzy przepisami Kodeksu a rzymską *actio rerum amotarum*. Z uwagi na *honor matrimonii* zaboru rzeczy przez współmałżonka nie uznawano za kradzież (*furtum*), lecz używano jedynie określenia *res amotae*, rzeczy zabrane. F. Bücheler, E. Zitelmann, *op. cit.*, s. 124.

oddalonej o wiele kilometrów świątyni Artemidy³⁰. Już sam ten fakt powinien zniechęcić ją do zabierania nie swoich rzeczy przynajmniej na małą skalę. Nie bez znaczenia było ponadto to, że przysięga miała się odbyć przed wizerunkiem Artemidy, która była uznawana za boginię powodującą nagłą śmierć u kobiet. Jeżeli w przypadku rozwodu sędzia nakazał złożenie przysięgi, kobieta powinna ją złożyć w celu zaprzeczenia słowom mężczyzny w ciągu dwudziestu dni w obecności sędziego³¹. Jeżeli odmówiła złożenia przysięgi, przegrywała sprawę, płacąc karę i zwracając mężowi rzeczy. Przysięga mogła dotyczyć zasadniczo dwóch spraw: kobieta albo musiała zaprzeczyć, że zabrała cokolwiek z męzowskiego majątku, albo też wprawdzie przyznać, że zabrała sporne rzeczy, ale że miała do nich prawo. W tym drugim przypadku zaprzeczała, że rzeczy, które zabrała, należały do męża. Mężczyzna, będący powodem w tym postępowaniu służącym odzyskaniu rzeczy *de facto* skradzionych przez żonę, miał obowiązek złożenia na cztery dni wcześniej oświadczenia względem kobiety, sędziego i sekretarza sądowego (*mnamon*) w obecności świadka powyżej piętnastego roku życia³².

Jeżeli po złożeniu przysięgi ktoś, czy to mąż, czy to jakaś inna osoba na jego polecenie albo z nim związana, zabierze kobiecie rzeczy, o które toczył się spór, zobowiązany będzie do ich zwrotu i dodatkowo do uiszczenia kwoty pięciu staterów³³.

Kodeks nakłada karę także na inne osoby, które mogły się dopuścić zaboru rzeczy męża w związku z rozwodem, na własną rękę lub współdziałając z kobietą. Rozwiedziona kobieta najczęściej musiała się wyprowadzić z domu małżonka. Mogła wprowadzić się do własnego domu, jeżeli go posiadała. Mogła też przeprowadzić się do swojego nowego męża. Z reguły zapewne wracała do domu swoich krewnych, ojca, brata czy też innego krewnego. Osoby pomagające jej w przeprowadzce mogły zabrać coś, co nie należało do kobiety. Prawo penalizowało tych, którzy pomagali kobiecie w zaborze dóbr należących do jej męża. W takiej sytuacji pomocnik musiał zwrócić podwójną wartość rzeczy i dodatkowo zapłacić dziesięć staterów. Orzekał o tym sędzia, uprzednio złożywyszy przysięgę³⁴.

Kodeks nie przewiduje analogicznych kar dla męża, gdyby np. nie chciał żonie wydać czegoś, co do niej należy. Prawdopodobnie mogła wtedy wystąpić na drogę sądową. Kodeks w wielu przypadkach mówi o możliwości wstępowania

³⁰ Miejsce to jest identyfikowane ze świątynią Apolla położoną koło Gortyny. Według N. Cucuzzy świątynią Artemidy *Toksitis* jest świątynia Artemidy niedaleko Kalamaki, N. Cucuzza, *Considerazioni su alcuni culti nella Messarà di epoca storica e sui rapporti territoriali fra Festòs e Gortina*, „Atti della Accademia nazionale dei Lincei. Classe di scienze morali, storiche e filologiche. Rendiconti”, 9, 8, 1997, s. 64–71.

³¹ XI 45–50.

³² XI 50–55.

³³ III 9–12. Por. F. Bücheler, E. Zitelmann, *op. cit.*, s. 124–125.

³⁴ III 12.

przez kobietę na drogę sądową bez konieczności uciekania się do pomocy męskiego opiekuna.

Przepisy o dzieciach narodzonych po rozwodzie

Kodeks poświęca specjalne miejsce dzieciom poczętym podczas trwania małżeństwa, lecz jeszcze nienarodzonym w momencie rozwodu³⁵. Przepisy te powstały w celu zapewnienia im praw, a także zabezpieczenia prawa ojca do posiadania dziedziców³⁶. Jeżeli rozwiedziona kobieta urodziła dziecko, powinno być ono okazane jej byłemu mężowi w jego domu w obecności trzech świadków³⁷. Jeżeli mężczyzna nie zechciał przyjąć dziecka, kobieta mogła dokonać wyboru, czy je wychowywać, czy też porzucić³⁸. Jeżeli kobieta nie dopełniła tej procedury, istniała możliwość wystąpienia przeciwko niej na drodze procesowej. Fakt okazania dziecka byłemu mężowi miał być potwierdzony przysięgą złożoną przez krewnych kobiety i świadków, w których obecności dziecko było prezentowane ojcu. Złożenie przez nich przysięgi, że dopełnili przepisanego prawem aktu, powodowało uwolnienie kobiety od odpowiedzialności³⁹.

Tak więc dzieci po rozwiązaniu małżeństwa zostawały z ojcem. On też decydował o włączeniu do swojej rodziny dziecka, które urodziła jego była małżonka. Uznane dziecko miało prawo dziedziczenia po ojcu.

Prawo regulowało także obowiązek rozwiedzionej kobiety z kręgu ludności niewolnej. Ona także musiała przedstawić dziecko, z tym że nie swemu byłemu mężowi, lecz jego panu. Okazanie musiało odbyć się w obecności dwóch świadków⁴⁰. Przepisy wymagały jednego świadka więcej niż w przypadku kobiety wolnej. Jeżeli właściciel niewolnika nie zechciał przyjąć dziecka, należało się ono właścicielowi kobiety⁴¹. Jeżeli natomiast kobieta w ciągu roku ponownie poślubiła tego samego mężczyznę, dziecko przypadało jego panu⁴². Dowodem na

³⁵ Przepisy dotyczące dzieci wynikające z omawianego źródła omówił J. Rominkiewicz, *Prawna pozycja dzieci w Kodeksie z Gortyny*, [w:] *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, red. A. Pasek, Wrocław 2014, s. 15–27.

³⁶ Por. rzymskie D. 25, 3: *De agnoscendis et alendis liberis vel parentibus vel patronis vel libertis (o uznaniu i utrzymaniu dzieci, rodziców, patronów lub wyzwolenców)*. Zob. P. Niczyporuk, *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*, Białystok 2009; *idem*, *Rzymskie regulacje prawne związane z ochroną dziecka poczętego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 8, 2009, s. 27–40.

³⁷ III 44–47.

³⁸ III 47–49.

³⁹ III 49–52.

⁴⁰ III 52–55.

⁴¹ IV 1–3.

⁴² IV 3–6. Kodeks na określenie małżeństw pomiędzy niewolnikami używa czasownika *opuien* (III 54–5; IV 4, 19; VII 1), czyli tego samego, co na określenie związków zawieranych przez osoby wolne (III 19–20; VII 16, 20–1, 23, 26, 30, 35, 43, 46, 47, 52, 54).

dokonanie okazania była przysięga złożona przez tego, kto dokonał prezentacji oraz świadków⁴³. W tym wypadku chronione były interesy właścicieli niewolników, których praca przyczyniała się do powiększenia ich dochodów. Kodeks rozstrzygał przynależność dziecka w wypadku, gdy jego ojciec i matka należeli do różnych właścicieli.

Kobieta rozwiedziona, która porzuciła swoje dziecko, nie okazawszy go byłemu mężowi w sposób prawem przypisany, winna była zapłacić karę. Prawo przewidywało pięćdziesiąt staterów, jeżeli dziecko było wolne, i dwadzieścia pięć, jeżeli było niewolnikiem⁴⁴.

Jeżeli mężczyzna nie miał domu, gdzie można by dokonać prezentacji, kobieta miała prawo porzucić dziecko, nie płacąc kary. Odnosiło się to także do sytuacji, gdy nie można było stwierdzić, gdzie aktualnie przebywał ojciec dziecka lub jego pan, gdyż ta dyspozycja odnosi się zarówno do procedury okazania dziecka osoby wolnej, jak i niewolnicy⁴⁵.

Wątpliwości mogą pojawić się w przypadku dzieci zrodzonych ze związku wolnej kobiety i mężczyzny, który nie był wolny. Kodeks, przewidując takie przypadki, nic nie wspomina z kolei o uznawalności przez prawo związku wolnego mężczyzny z niewolnicą. Cóż więc Kodeks mówi w sprawie dzieci urodzonych w związku małżeńskim zawartym pomiędzy wolną kobietą a niewolnikiem? Otóż jeżeli mężczyzna przeprowadził się do domu kobiety, ich potomstwo uznawane było za wolne. Natomiast w sytuacji, gdy wolno urodzona kobieta zamieszkała ze swym niewolnym małżonkiem, ich dzieci również były traktowane jako pozbawione wolności⁴⁶. W tej drugiej sytuacji, ponieważ dzieci z takiego związku nie były wolne, w razie rozwodu należało narodzone po rozwiązaniu małżeństwa dzieci okazać panu ich ojca. Kodeks nie daje natomiast wskazówek co do sytuacji, gdy niewolnik przeprowadzał się do domu poślubionej przez siebie wolno urodzonej kobiety. Należałoby być może uznać, że skoro dziedziczyło status matki, w razie rozwiązania jej małżeństwa zostawało przy niej.

Podsumowanie

Formą małżeńskiego ustroju majątkowego, jaki wyłania się z Kodeksu, jest rozdzielność majątkowa. Kodeks wielokrotnie wspomina o osobnych majątkach męża i żony, szczegółowo regulując zasady ich dziedziczenia. Majątki małżon-

⁴³ IV 6–8.

⁴⁴ IV 8–14.

⁴⁵ IV 14–17.

⁴⁶ VI 55–VII 4.

ków były dziedziczone przez ich potomstwo, a w razie braku dzieci przez rodziny każdego z małżonków. Rzeczy należące do kobiety były po jej śmierci przekazywane jej spadkobiercom. Podział majątku następował także w razie rozwodu.

Rozwód w Gortynie, tak jak w innych częściach Grecji, był jedną z okoliczności zakończenia małżeństwa. Kodeks nie dostarcza nam informacji na temat procedury rozwodowej. Wydaje się, że oboje małżonkowie byli uprawnieni do wystąpienia z inicjatywą rozwiązania małżeństwa. Mężczyzna mógł oddać swą żonę, jeżeli uznał to za stosowne. Kodeks jednak nakładał na męża, który okazał się winny rozwodu, karę w wysokości pięciu staterów. Nie była to znaczna kwota, ale jest to godny odnotowania rodzaj odszkodowania dla żony. Mężczyzna mógł sam wziąć na siebie winę, gdy jednak zaprzeczał, że ponosi odpowiedzialność za rozpad małżeństwa, sprawę oddawano sędziemu, który składał przysięgę, że rozstrzygnie ją uczciwie. Z inicjatywą przeprowadzenia rozwodu mogła wystąpić także żona. Kobieta w Gortynie miała w epoce klasycznej znacznie więcej swobód niż mieszkanka Aten w tym czasie. Na jej sytuację w zakresie dokonywania rozwodów korzystnie wpływał fakt, iż zgodnie z prawem mogła mieć własny majątek. To, co odziedziczyła lub dostała od ojca, stanowiło jej własność, nie zaś posag, do którego prawa mógł rościć sobie jej mąż. Zwyczajowo jednak właśnie mąż zajmował się administrowaniem dobrami żony. Z chwilą rozwodu zobowiązany był wydzielić z zarządzanych przez siebie dóbr i zwrócić rzeczy, które stanowiły jej własność. Rozstając się z mężem, bez względu na to, z czyjej winy doszło do rozwodu, żona zobowiązana była zostawić mu połowę pożytków, jakie przyniósł jej majątek i jakie były aktualnie dostępne, a także połowę wyrobów tekstylnych pochodzących z jej własnej pracy. Nie miała natomiast żadnego prawa do majątku męża. Nie był on zobligowany do oddania jej połowy owoców pochodzących z jego własności, ani też do wyrobów własnej pracy aktualnie znajdujących się w gospodarstwie domowym. Przepisy zakazywały zawłaszczania dóbr męża pod sankcją kary, ale dawały także możliwość ich zatrzymania, o ile kobieta złożyła przysięgę, że należą one do niej. Przysięga odbywała się przed posągiem Artemidy, bogini płodności, niosącej pomoc kobietom w położeniu, ale mogącej także zesłać na nie śmierć.

Po rozwodzie kobieta mogła wrócić do swojej rodziny lub wyjść ponownie za mąż, ale mogła też zamieszkać we własnym domu, jeżeli go posiadała. Natomiast dzieci, uznane i włączone do rodziny byłego męża, pozostawały przy nim. Jednak mężczyzna, który nie posiadał domu, nie mógł rościć sobie żadnych praw do dzieci zrodzonych po rozpadzie małżeństwa.

The legal consequences of divorce in the Gortyn Code

Summary

The form of matrimonial property regime enshrined in the Code is the regime of separate property. The code frequently mentions separation of property of the husband and the wife, providing detailed rules of inheritance. Goods belonging to a woman passed to her heirs after her death. The property was divided also in the case of divorce. The article deals with divorce and the legal consequences of the dissolution of marriage as defined in the Gortyn Code. The author examines the issue of divorce initiative, blame for the break-up of marriage, rules of property distribution and penalties for the seizure of the husband's goods by the wife. In addition, the author discusses the situation of children after their parents' divorce.

Keywords: Gortyn, Gortyn Code, marriage, divorce

Rechtliche Folgen der Scheidung nach dem Gesetzeskodex aus Gortyn

Zusammenfassung

Die Form des ehelichen Güterstandes, wie er sich nach dem Gesetzeskodex herausbildet, ist die Gütertrennung. In dem Kodex werden mehrere Male die getrennten Vermögen des Ehemannes und der Ehefrau erwähnt, er regelte auch detailliert die Grundsätze der Erbfolge. Die der Frau angehörenden Sachen waren nach ihrem Tode ihren Erben übergeben. Zur Teilung des Vermögens kam es auch im Falle einer Scheidung. Der Beitrag bezieht sich auf die Scheidung und die rechtlichen Folgen der Auflösung der Ehe, die sich aus dem Gesetzeskodex aus Gortyn ergeben. Angesprochen wurden die Fragen der Scheidungsinitiative, der Schuld für die Zerrütung der Beziehung, Grundsätze der Vermögensteilung und die Strafen für die Wegnahme der Sachen, die dem Ehemann gehörten, durch die Ehefrau. Besprochen wurde auch die Lage der Kinder nach der Scheidung ihrer Eltern.

Schlüsselworte: Gortyn, Gesetzeskodex von Gortyn, Stadtrecht von Gortyn, Ehe, Scheidung